

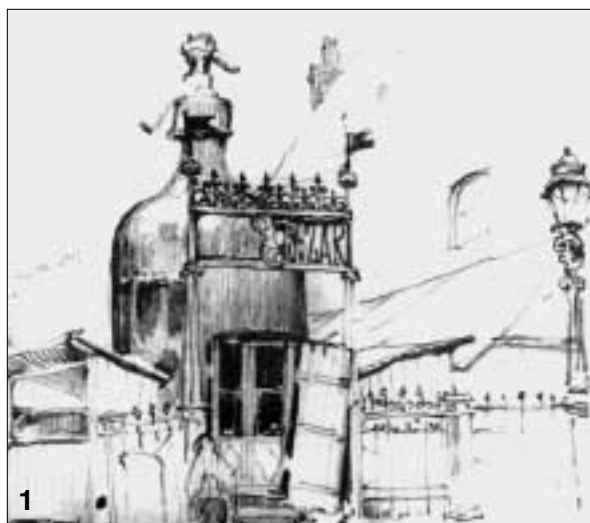


# Znaki tożsamości

**K**iosk w formie wielkiego syfonu stojącego w bramie wiodącej na targowisko? Dlaczego nie. Autorem takiego niecodziennego pomysłu był warszawski farmaceuta i właściciel obszernego placu targowego na Pradze, nazwanego jego imieniem, Julian Różycki, który taki właśnie kiosk wznosił przy wejściu na bazar od ul. Targowej. Sprzedawano tam tandetne słodczyce i wody gazowane, pochodzące z wytwórni sztucznych wód mineralnych należącej do Różyckiego. Kiosk reklamował więc jedno z wielu przedsięwzięć pomyslowego aptekarza. Różycki zapewne nie przypuszczał, że kiosk-syfon górujący nad bazarową bramą wzbudzi po latach skrajnie odmienne emocje, a nawet stanie się inspiracją dla artystów.

W pierwszej połowie lat trzydziestych XX w. warszawski magistrat uznał wielki syfon za estetyczny wybrzyk, nieliczący z powagą przestrzeni miejskiej stolicy. Dla mieszkańców Pragi osobliwy kiosk stanowił już wtedy jeden z symboli dzielnicy; dla przyjezdnych pełnił funkcję ważnego punktu orientacyjnego. Kiosk-syfon był rysowany i opisywany. Zaistniał m.in. w twórczości Adama Ważyka, który w wierszu *Syfon na Pradze* pisał: „Na Pradze mówi niezgrabny syfon / Idziemy słuchamy go wszyscy / Idą trzy kościoły gotyckie / jak trzej królowie nubijscy” (Adam Ważyk, *Oczy i usta*, Warszawa 1926, s. 41).

Nietypowy kiosk wybudowano na przełomie XIX i XX w. We wrześniu 1897 r. praskiego syfonu jeszcze nie było: budowla taka nie została nanieśiona na planie Lindleya (zob. plan Lindleya w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, sygn. L 734/12). Kiosk uwidocznił się natomiast na planie z 1905 r. (plan Lindleya, Praga, blok 53, zarys 6). Wielki syfon pojawił się zapewne w 1901 lub 1902 r. w związku z ostatecznym uporządkowaniem bazaru Różyckiego, istniejącego faktycznie od połowy lat siedemdziesiątych XIX stulecia i rozwijającego się terytorialnie do 1886 r.



1. Brama bazaru Różyckiego i kiosk-syfon, 1916 r. (rys. B. Kopczyńskiego w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy)
2. Wejście na bazar Różyckiego, październik 1935 r. (fot. w zbiorach prywatnych S. Kazikowskiego)
3. Brama bazaru Dzierżanowskiego przy ul. Targowej 66, około 1948 r. (fot. L. Jabrzemskiego w zbiorach Muzeum Warszawskiej Pragi)

Korpus kiosku-syfonu zbudowany był z drewna pokrytego cynkową blachą, pomalowaną na kolor niebieski. Głowicę syfonu wykonano z cynkowej blachy, lutując poszczególne części. Nad wejściem od ul. Targowej, na korpusie, zainstalowana została elektryczna lampa z kulistym, mlecznym kloszem na wysięgniku. Średnica podstawy kiosku wynosiła 2,5 m (obliczenie na podstawie planu Lindleya z 1905 r.), całkowita wysokość – około 7 m, w tym wysokość blaszanej głowicy – około 2 m.

Kiosk przylegał do żelaznej bramy targowiska, pochodzącej zapewne z 1883 r. Między dwoma żeliwnymi słupkami znajdował się napis: „BAZAR”, wykonany w językach rosyjskim i polskim; poniżej – dekoracja skomponowana z motywów esownic. Rosyjski i polski napis rozdzielał wizerunek syreny. Bramę wieńczyły dwa dekoracyjne proporce osadzone na kulach.

W 1916 r. rosyjski napis był już usunięty, co widać na reprodukowanym rysunku Bronisława Kopczyńskiego. Efekt asymetrii usunięto w okresie międzywojennym, likwidując wizerunek syreny i przesuwając polski napis „BAZAR” centralnie nad wejście.

Kiosk-syfon rozebrano na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Piotr Kulesza przytacza fragment artykułu pt. *Bogacz Różycki da-*

*je zły przykład* („Głos Pragi”, nr 1 z 26 sierpnia 1934 r.), w którym dziennikarz ubolewał: „[...] Władze administracyjno-sanitarne nie ustają w pracy, aby poprawić stan sanitarny bazarów, które do niedawna przypominały swym wyglądem prawdziwe śmietniska”. [...] Jeden tylko p. Różycki (szczególnie Waclaw), bogacz, prawdziwy krezus nie tylko w skali praskiej [...] ograniczył się wyłącznie do wykonania – i to pod przymusem – tego, co mu nakazały wykonać władze. Ile to trudu zadały sobie władze, nim p. Różyckiego skłoniły do zdjęcia groteskowego syfonu?!” [...] „Tak więc wspaniały, błękitno-niebieski symbol świetności bazaru wylądował na śmietniku” – stwierdzał Kulesza (P. Kulesza, *Niebieski syfon. Z dziejów bazaru Różyckiego*, Warszawa 2004, s. 94).

Wbrew informacji zawartej we fragmencie przytoczonego artykułu, kiosk-syfon nie został jednak usunięty w 1934 r. W zbiorach prawnika Juliana Różyckiego, Stanisława Kazikowskiego, zachowało się reprodukowane tu zdjęcie wykonane w październiku 1935 r. Syfon stoi nadal, a w jego wnętrzu widać handlujących. Kiosk usunięto więc dopiero między 1935 a 1939 r. Możliwe, że w tym samym czasie wywieziona została na złom żelazna ozdobna brama bazaru, mocno odbiegająca swym wyglądem



od ówczesnych wymogów „prostoty” i „nowoczesności”.

Odradzenie się warszawskiego lokalnego patriotyzmu skłoniło przed kilku laty prezesa Stowarzyszenia Kupców Warszawskich Bazaru Różyckiego, Zenona Jędrę, do podjęcia próby zrekonstruowania kiosku-syfonu. Odtworzenie syfonu nie doszło do skutku z powodu braku środków i – przede wszystkim – niemożności znalezienia wykonawcy. Do pomysłu postanowiło wrócić utworzone niedawno Muzeum Warszawskiej Pragi – Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy i Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK”.

*„Każda wyrazista cecha pejzażu wytwarza własny świat, który może się rozszerzać lub kurczyć, zgodnie z zainteresowaniem ludzi i który nigdy całkiem nie traci swej tożsamo-*



ści” – pisał Yi-Fu Tuan w pracy *Prze-strzeń i miejsce* (Warszawa 1987, s. 206). Ów świat wyobrażeń i emocji staje się podstawowym czynnikiem składającym określone zbiorowości do przywracania niegdyś unicestwionych, charakterystycznych elementów krajobrazu. Nie ma przy tym większego znaczenia, czy chodzi tu o budowlę istotne w skali ogólnonarodowej (np. odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie) czy o symbole ważne dla lokalnych społeczności, a nawet grup. Wracający pomysł przywrócenia praskiego kiosku-syfonu potwierdza tę zasadę. Wyróżniająca się w szczególny sposób budowla lub dowolna charakterystyczna konstrukcja ułatwia ludności napływowej identyfikowanie się z danym obszarem. Rodowitym mieszkańcom określonego terenu daje poczucie związku z historią miejsca, występując jako znak tożsamości pojawiający się we wspomnieniach ich dziadków i rodziców. W takim wypadku kwestia oryginalności obiektu nie jest najistotniejsza, liczy się bowiem nie tyle doświadczenie rzeczy jako reliktu/zabytku zakorzenionego w przeszłości, ile uświadomienie sobie własnego osadzenia w tradycji miejsca, które nabiera dzięki temu dodatkowego sensu. Efektem takiej świadomości jest m.in. poczucie silnej więzi emocjonalnej z miejscem. Charakterystyczny punkt – znak tożsamości, jest w pewnym sensie wpisany w drzewo genealogiczne osoby mieszkającej w danym miejscu od pokoleń (Yi-Fu Tuan, op. cit., s. 199).

Inicjatywa rekonstrukcji praskiego syfonu i wrót bramy bazaru Różyckiego w Warszawie jest zatem czymś istotniejszym, niż dążenie do przywrócenia lokalnej ciekawostki. W skali Pragi kiosk-syfon jako punkt charakterystyczny nie był zresztą przykładem odosobnionym. Analogicznie traktować można bramę wiodącą na bazar Dzierżanowski przy ul. Targowej 66, ustawioną w 1882 r. i zwieńczoną sylwetką Hermesa. Ten relikwitu usunięto już po 1945 r.

**Janusz Sujewski**

Autor uprzejmie dziękuje Stanisławowi Kazikowskiemu za udostępnienie reproduktowanego tu zdjęcia.